

Małpa N.A.S., Zakazana Wolność

Ja czuje, jak słyszę
W studio nocą piszę
Obraz jak przez klisze
Uciekam mu przez palce
W tej ciągłej walce
Odczuwam ten dyskomfort
Wśród szarych murów
Niezapisanych murów
Ciagle pamiętał o każdej nocy walkę
Patrzył na świat przez czarno-białą maskę
Młody gówniarz, co łapał świat za nogi
Myślał tylko o tym, bo pokonać trudów progi
On gubił cel, myślał będzie łatwo, lecz
Każdego dnia popadając w większe bagno
Jak kotwica spadał na dno
Myślał czy warto, doskonale wie co tracił
Jaką cenę za co płacił
Ten dziwny stan opłatał go jak bluszcz
Krzyczał: ?Puść?
Walczył jak pasażer,
Ten ósmy Nostromo na obcym statku
Prochy go tłumili, chciał być wolny
Chciał mieć siły

Teraz był wolny na 12 godzin
Odleciał, jak ptak
Powtórnych narodzin nie będzie już
Wszystko rozjebane
Sprzedał życie jednej ćwiartki warte..
/2x

Wstawał rano, odgłos metropolii
Zawiniętych w kawałku folii
Drugi odlepił się od płuc
Brązowa flegma gdzieś w plenerze
Nie miał czasu by myśleć o błędach
Nie miał czasu, bo właśnie się porzygał
Teraz gdybał czy wiedzie pierwszy buch
Żeby wrócić, siła na ruch
Kolejny ? kolejka do diabła
Druga ćwiartka w końcu się znalazła
Ta, z nieba spadła luz z czeluści piekła
Wola pękła, ___ w mękach
Wychodzi już, mieć chwilowy luz
Czuł się jak kurz, który ktoś zamiata
Był wrogiem, nawet w oczach brata
Tylko on i jego małe grudki
Jego dobranoc i jego pobudki
Jego smutki, ze dnia radości
W tym domu tylko ___
Zawsze srebrne z posmakiem karmelu
Nigdy nie wymażesz tego błędu /3x

Teraz był wolny na 12 godzin
Odleciał, jak ptak
Powtórnych narodzin nie będzie już
Wszystko rozjebane
Sprzedał życie jednej ćwiartki warte..
/2x